

Ujrzeć i uwierzyć

„Apokryf” pochodzi od greckiego słowa „apokrypto”, które oznacza „ukrywam”. Stąd też „apokryphos” znaczy „ukryty”. Oznacza księgi, utwory czy zbiory tekstów nieautentycznych, fałszywych, nieprawdziwych, a upozorowanych na autentyczne. W biblijnym znaczeniu są to teksty wykraczające poza kanon ksiąg świętych, a jednak

literacko zbliżonych do Biblii. Dla chrześcijanina tytuły tych ksiąg brzmią frapująco. Przywykli do czterech Ewangelii i Ksiąg Nowego Testamentu, odczytywanych na Mszy św. czy podczas prywatnych lektur, z zaskoczeniem dowiadujemy się o innych „Ewangeliach”: Hebrajczyków, Ebonitów, Andrzeja, Doskonałości, Marii Magdaleny, czy nawet Judasza Iskarioty. Ponadto historie o Jezusie, powołując się na „autentyczne” świadectwa i podania, zawiera dziesiątki utworów. Niektóre z nich głoszą heretyckie prawdy, wywoływały w historii i obecnie oczywisty sprzeciw teologów i wiernych. Wiele przekazuje prostą, ale ortodoksyjną teologię chrześcijańską. Nie zostały przyjęte przez Kościół, chociaż podają szereg interesujących szczegółów, których brak w znanych i przyjętych księgach kanonicznych.

Po co więc je czytać? Bez względu na wartość teologiczną, zawierają one zawsze interesujący przekaz kulturalny z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Mówią o codziennym życiu, zwyczajach, wyobrażeniach, obawach i nadziejach prostych ludzi, którzy zetknęli się z prawdą o Jezusie, niekiedy chcieli się jej przysłużyć, opowiadając ją „od nowa”.

Historia o aniołach w grocie betlejemskiej, którzy połączyli swe skrzydła od ziemi do nieba, a na całym świecie zaczęły rozpadać się pomniki, gdyż narodził się prawdziwy i jedyny król; o Piłacie na krzyżu, którego podtrzymywała wierna żona Prokula; rozmowa położnej, która odbierała Dzieciątka Maryi, z Symeonem; rozterki Józefa po powrocie Maryi od swej krewnej Elżbiety, gdy zauważył, że jest w „stanie błogosławionym”; żale Maryi pod krzyżem; List Heroda od Piłata; opowieści o zaśnięciu Bogurodzicy i inne, mogą budzić jedynie pobłażliwy uśmiech dla zwykłej ciekawości ludzkiej „jak to też było naprawdę”. Są jednocześnie wyrazem tęsknoty za pełniejszym poznaniem Jezusa i Jego tajemnicy.

Czytane jako dzieła literackie i świadectwa swej epoki apokryfy mogą stać się ciekawą lekturą dla wszystkich, których interesuje świat Biblii (akcja tych ksiąg dotyczy tych samych osób i miejsc). Z pewnością brzmi w nich echo całych wieków historii chrześcijaństwa i zmagania się człowieka z dylematem św. Tomasza Apostoła, który tak bardzo pragnął zobaczyć, by uwierzyć...

Ks. Andrzej Zwoliński